(№. 31.)

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 9. Września 1822.

Zasługa bez ostrogi drzymie i mniéy słynie;
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.

Boileau.

JNSTYTUTA PUBLICZNE.

Sztuka sposobienia ludzi, będąc sztuką doskonalenia człowieka znaiomością siebie i rzeczy, iest piérwszą i nayważnieyszą sztuką życia towarzyskiego.

J. Sniadecki.

Zwyczay wydawania drukiem Programmatów szkolnych pod *troiakim* względem uważać należy za chwalebny i pożyteczny: *naprzód* świadczy on o ciągłém kwitnieniu i skutecznéy czynności naszych naukowych instytutów, *powtóre* ogłasza i przechowuie pożądane o szkołach wiadomości, iako materyały do dzieiów edukacyi publicznéy, *nakoniec* i co nayważnieysza, że za iego powodem Pedagogika, Dydaktyka, starożytna i nowsza Literatura i wszelkie nauk rodzaie, ciągłe i coraz większe odnoszą korzyści. Gdy wszelako pisma takowe, niestanowiąc artykułu handlu księgarskiego, rzadko komu i to iedynie z prywatnego udzielania są znane, częstokroć nawet niewychodzą z obwodu miasta, w którém się zjawiaią; tém większym iest przeto obowiązkiem naszym przyczyniać się do ich rozszérzenia, chociażby tylko krótkiém ich osnowy udzieleniem.

Na czele Programów tegorocznych stoi Program Lyceum Warszawskiego, iuż ze względu zawartéy w nim historyi tego instytutu, iuż dla świattych uwag w przedmiocie wychowania publicznego, ważny i interessuiący. Rektor Lyceum Warsz. okazawszy na wstępie ważność edukacyi publicznéy, przystępuie do rozbioru uwag *Obywatela Mazowieckiego* nad popisami szkół Warszawskich (Obacz N. 129 Gazety Warsz. z r. z.) w szczególności zaś uwag nad ostatnim Programmem Lyceowym. Aby zaś rzecz zamierzoną tém iaśniéy wyłożyć, poprzedza swóy rozbiór historyą Programmów Lyceum Warszawskiego, która mu wraz daie powód mówienia tak o popisach publicznych, iako i o sposobie nauczania, przeciw którym Obywatel rzeczony swoie wymierzył zarzuty.

Udzielamy treści tego Programmu, przytaczaiąc w wyiątkach mieysca ważnieysze, składaiące odpowiedź na ogółowe naprzód Obywatela Maz: zarzuty, mianowicie: że główną wadą instrukcyi publicznéy iest zaniedbanie rozsądku młodzieży, i że popisy publiczne słabym są tylko dowodem postępu w naukach.

Po rozpoczętych w r. 1803 lekcyach przygotowniczych i przezwyciężeniu trudności od zaprowadzenia nowego zakładu nieoddzielnych, zaczął się kurs lekcyy w Październiku roku 1804. *Piérwszy* Programm z tego powodu w ięzyku Polskim i Niemieckim ku końcowi tegoż roku drukowany (na tytule r. 1805), zaprasza na uroczystość otwarcia instytutu, donosi o uczynionym w urządzeniu szkoły postępie pod bezpośrednim dozorem właściwego Lyceum *Eforatu*, wylicza ówczesnych nauczycieli i wystawia przedmioty nauk przez każdego z nich dawanych. Dołączoną została do tego Programmatu część piérwsza prawideł etymologicznych przystosowanych do ię-

zyka Polskiego.— W tymże samym roku (1805) wyszedł *drugi* Programm, który *z woli Eforatu* zaprasza na popis, po sześciomiesięcznym dopiéro kursie iuż z słusznych przyczyn odbyć się maiący. Dołączoną została druga część prawideł etymologicznych.— *Trzeci* i ostatni *z woli Eforatu* Programm (1806) przechodzi cały szereg nauk porządkiem w regulaminie wskazanym, donosi o pomyślnych skutkach prac około instytutu przedsiębranych, o wzroście biblioteki i gabinetu historyi naturalnéy i fizyki. Kończy zaś swóy wstęp przemową do rodziców, domowych nauczycieli i dozorców młodzieży, okazuiąc, iak ważne iest początkowe iéy prowadzenie, w iakim związku zostaie domowe wychowanie z edukacyą publiczną, iak dalece tamto na tą wpływa, i kiedy staie się iéy pomocném, a kiedy iéy usiłowania daremnemi czyni. Dołączoną iest trzecia i ostatnia część rozprawy *Lindego* o prawidłach etymologii przystosowanéy do ięzyka Polskiego.

Nastąpiły pamiętne na zawsze zmiany tak ogólnych stosunków kraiu iako też i wszystkich za tamtemi idących szczegółów. Programm r. 1807 zaprasza na popis iuż nie z woli *Eforatu*, lecz z woli *Izby edukacyynéy*, iako Magistratury nowo ustanowionéy dla czuwania nad wychowaniem publicznem w całym ówczesnym kraiu. Wpływ czasowych okoliczności, lubo nieprzerywał czynności instytutu, mniéy wszelako czynił ią skuteczną, gdy iednych z cichego nauk siedliska wywołał na boie, drugich zaś ochotę do prac naukowych i gorliwość zwątlił. Na te więc przypadkowe przeszkody należało wzgląd mieć sądząc o postępie uczniów, a stąd o osiągniętym instytutu zamiarze. Wzmiankuiąc zaś, wyraża daléy ten programm, o zamiarze takowego instytutu, tykamy się właśnie granicy, dzielącéy dawną od nowszéy pedagogiki. W dawnieyszych czasach po prostu za cel każdéy szkoły zdawano się mieć, aby się młodzież *uczyła*; teraźnieysza pedagogika zamierza sobie, aby *ukształcić* młodzież na ludzi słusznych, zdatnych i użytecznych, tak społeczności, iak i kraiowi swemu w szczególności. Ten sposób wystawienia rzeczy naprowadza na to, iakie przedmioty, w iakiém następstwie, w iakim rozmiarze i wzaiemnym między sobą stosunku, iakim sposobem, dawane bydź maią. Dawniéy w szkołach cały prawie czas, całą usilność, poświęcano wyłącznie pewnym tylko naukom, iak gdyby one same odpowiedzieć miały wszystkim potrzebom i ogólnemu celowi kształcenia człowieka. Młodzieniec z takiéy edukacyi wyszedłszy, rady sobie dać nie umiał na świecie obcym dla siebie zupełnie. Teraz, gdy cel edukacyi zmieniony został, i sposób uczenia zmienić czyli raczéy zastosować do celu przypadło. Jeżeli dawniéy uczono się iak gdyby dlatego tylko, *żeby umieć*, dziś na to uczyć się trzeba, *żeby się kształcić*, żeby serce, władze duszy i ciała ku dobremu skierować i dać im dobre nałogi. Na nic wszystka nauka, ieżeli przez nią człowiek nie staie się użytecznieyszym, świadleyszym, zacnieyszym, doskonalszym, lepszym człowiekiem: a im lepszy człowiek, tém lepszy będzie obywatel. Daléy wykłada ten Programm, iakim sposobem urządzać popisy, aby poznać i przekonać się, czyli instytut dopełnia zamiaru, tudzież, iakim sposobem examinować uczniów, aby sądzić można nie tylko o ich *pamięci*, lecz i o *rozumie rozsądku i rostropności*. Są to uwagi zbiérane na drodze doświadczenia, poparte światłém rozumowaniem i rozsądnie zastosowane tak do teraźnieyszego stanu nauk, iak i wynikaiącéy stąd potrzeby kształcenia młodzieży; ważne przeto szczególniéy dla tych, którzy się trudnią edukacyą publiczną.— Programm r. 1808 w krótkim wstępie przypomina świetność poprzedniego popisu, zaszczyconego przytomnością ówczesnéy *Komissyi Rządowéy* w całém gronie osób ią składaiących i wystawia osnowę i porządek dawanych w kursie nauk.— Rok 1809 zaprzątnąwszy wszystkie umysły ważną sprawą narodowego bytu, przyniosł znaczny uszczérbek w liczbie uczniów, mianowicie klass naywyższych. Trudności równie stąd iak i z częstych chorób uczniów i nauczycieli dla instytutu wynikłe, wykłada ten programm wraz z zwykłą osnową poiedyńczych nauk przedmiotów.— Programm z r. 1810 tém się mianowicie wyszczególnia, iż donosi o zaprowadzeniu tak zwanego examinu *ma-*

turitatis academicæ, i obeymuie biiografiie 5ciu uczniów, zabiéraiących się do traktowania wyższych nauk w Uniwersytecie Lipskim.— Programm z r. 1811 donosząc o zgonie iednych, a o słabości drugich z grona nauczycielskiego, oddaie sprawiedliwość całemu składowi nauczycieli, że duchem wzaiemnéy przychylności i szacunku powodowani, ułatwiali sobie wzaiemnie pełnienie obowiązków, tak dalece, iż pomimo naywiększych trudności utrzymał się zwyczayny rzeczy porządek. Instytut zyskał w osobie JX. Kanonika *Szweykowskiego* Professora wymowy, a Towarzystwo do ksiąg elementarnych zdatnego współpracownika.— Programm z r. 1812, piérwszy po ustanowieniu na mieysce przeszłéy *Izby* *) *Dyrekcyi* Edukacyi Narodowéy, donosi, iż ta Magistratura wydała oprócz przepisu nauk dla każdéy klassy, urządzenie wewnętrzne każdego szkół rodzaiu; przyłącza zaś z urządzenia szkół w tenczas departamentowemi zwanych, przepisy ściągaiące się do promocyi uczniów z klassy do klassy, i ustawę oddzielnego examinu uczniów do Uniwersytetu odchodzących, czyli tak zwanego examinu *maturitatis academicæ*.— W następnym 1813 roku, powzięte w poprzedzaiącym nadzieie, nie zostały uwieńczone tak pomyślnym skutkiem, iak sobie tuszono. Wypadki woienne okazały zwyczayny swóy wpływ i na ten instytut edukacyi publicznéy. Wszystkie klassy znacznie a naywyższe do połowy zmnieyszone zostały. Do tych przeszkód politycznych przyczyniła się iuż strata, iuż słabość niektórych Professorów. O tém donioslszy ten Programm, zawiadamia, iż przybyli z powrotem z Paryża JPP. *Szubert* i *Husson*, zaczęli w tym czasie z gronem nauczycieli podzielać prace, tamten w nauce Botaniki, ten w matematycznych naukach.— Wstęp Programmatu r. 1814 wynurza wdzięczność Magistraturze edukacyynéy, pod któréy opieką nieprzerwanie i ze skutkiem trwały prace w Lyceum; porównywa przytém examin publiczny z dawnemi właściwie nazwanemi *popisami*, na których występowało kilku naycelnieyszych od nauczyciela wybranych uczniów, ażeby się z nauką *popisać*, nakoniec wyiaśnia przyczyny, dla których w tym roku examin *maturitatis* mieysca mieć nie mógł.

Programm na rok 1815 zaymuie się szczególniéy roztrząsnieniem zdania gazety Literackiéy Halskiéy o szkolnych Programmatach w Polszcze, którego treścią iest zarzut, iż wspomnione Programmata nie zawiéraią tak iak w Niemczech rozpraw uczonych, lecz tylko obszérne wykłady przedmiotów na lekcyi dawanych, sposobem francuzkim, i że w szkołach polskich wszystko iedynie na saméy pamięci zasadzaią. Na to odpowiada ten ważny z osnowy swoiéy Programm, iż celem naszych Programmatów szkolnych iest, nie tylko uwiadomić o przypadkowym porządku, którym się popis ma odbywać, o ważnych zdarzeniach, które się w dobiegaiącym okresie w szkole przytrafiły, lecz też, żeby z niego ile możności i *nieprzytomni* poznać mogli stan szkoły, mianowicie co do nauk w każdéy klassie dawanych i sposobu ich dawania. Prócz tego, że ówczesny stan instytutów szkolnych i zmiany kraiu, więcéy okazywały potrzebę poświęcania Programmatów dokładnemu wykładowi dawanych nauk, niżeli umieszczania uczonych rozpraw; że w czasie, gdy szkoły bez planu i urządzenia zostaiące, dopiéro się zaczynały rozwiiać, umieszczano takowe rozprawy, a to z osnowy swoiéy nierównie od niemieckich stosownieysze do właściwego takim Programmatom zamiaru; że nakoniec, gdy znowu szkoły i plany nauk ustalone zostaną, a zatém opisy dawanych nauk mniéy będą potrzebne, rozprawy, bądź przez Rektora, bądź przez którego z Professorów napisane, mieysce w nich zaymować będą.— Daléy z powodu recenzyi Halskiéy zawiéra ten Programm interesuiące uwagi w przedmiocie uczenia się na pamięć. Jest to niewątpliwą rzeczą, iż głównym

*) Interesuiące i ważne w dzieiach wychowania publicznego w Polszcze iest dziełko, *Sprawa z pięcioletniego urzędowania* Izby edukacyynéy, *zdana przez* Józefa Lipińskiego, *Sekretarza Jeneralnego téyżę* Izby. *Na posiedzeniu publiczném przy uroczystém rozwiązaniu przez JW. Ministra Spraw Wewn. Izby edukacyynéy, a wprowadzeniu* Dyrekcyi. Na dniu 7 Stycznia 1812. str 89. Dziełko to wyszło także w tłumaczeniu niemieckiém.

celem uczenia iest rozwiianie wmłodzieży wszelkich władz umysłowych, a przytém nabywanie naypotrzebnieyszych przynaymniéy przygotowujących wiadomości; władze zaś umysłowe w takim z sobą zostaią związku, iż zaniedbanie doskonalenia iednéy, nie może bydź bez uszczérbku drugiéy. Dawnieyszéy edukacyi czyniono zarzut, że wszystko iedynie zasadzano na mechaniczném ćwiczeniu pamięci, z zaniedbaniem rozbiorowego rozwiiania władzy rozumu; w następnym czasie nowatorowie w niektórych instytutach, zwłaszcza w Niemczech, tak zaniedbali ćwiczenia pamięci młodzieży, iak gdyby się bali zaszkodzić przez to innym umysłowym władzom, albo przynaymniéy rozum przytępić. W tym okresie zreformowanéy Pedagogiki przebiegano z młodzieżą autorów dawnych, za wzór wieczny służących, tak że z Horacyusza, Wirgilliusza, dopieroż z Homera, i iedno mieysce w pamięci nie utkwiło. Nauka dawnych ięzyków tym sposobem niepamięciowym dawana, zamierzonych skutków przynosić nie mogła. Doświadczenie, naylepszy w tylu rzeczach mistrz, dosyć prędko ostrzegło o szkodliwości téy pomyłki; a to doprowadziło wreszcie do rozumnéy Pedagogiki, połączaiącéy obadwa sposoby uczenia. Wszakże gdyby dusza nie miała władzy zachowuiącéy, i wiernie, skoro potrzeba, odnawiaiącéy wyobrażenia iéy powierzone, z czegóżby rozum mógł składać swoie sądy i wnioski? Pamięć iest to ten skład, gdzie się zachowuią na każdą potrzebę materyały, z których rozum wystawia swoie dzieła. Jeżeli tedy ta władza przez zaniedbanie watleie, lub przez brak ćwiczenia należycie się nie krzepi, nie możemy nigdy przyyść do wiadomości: bo ta niczém inném nie iest, tylko znaiomością przedmiotu w pamięci pozostałą i z niéy na nowo wydobytą. Daléy wykłada ten Programm sposoby, iakimi władze umysłowe w związku z sobą i zmysłami będące, rozwiiać i doskonalić należy; kończy zaś tę odpowiedź uwagami nad sposobem dawania poznawać na popisach, że pamięć uczniów należycie bywa wprawiana, to iest w związku z innemi władzami umysłu, mianowicie z rozumem.— Gdy stan szkoły z programmatów corocznie wydawanych dostatecznie iuż był publiczności znany, Programm r. 1816 wymienił tylko nauczycieli, przez których nauki w każdéy klassie dawane były i obiął rozprawę JX. Kanonika *Szweykowskiego*: o kréskowaniu samogłosek polskich.— Rok 1817. iak dla Lyceum, tak dla edukacyi kraiowéy w ogólności, był iednym z nayważnieyszych: bo ustanowionym został *Uniwersytet w stolicy*, a z Lyceum starsi Professorowie do udziału pracy w nim od Kommissyi Rządowéy wezwani. O tém donosi Programm i ogłasza rozprawę nad układem traiedyi Sofoklesa: *Aiax* napisaną przez Prof. *Jakóba* (z Berlina), który wraz z Professorem *Zinserlingem* (z Hamburga) pomnożył grono nauczycieli w Lyceum.— Wstęp Programmatu na r. 1818 donosi o nagłém osieroceniu instytu z *dziewięciu* Professorów, którzy wraz z JX. *Szweykowskim*, iako nowo obranym Rektorem, przeszli do Uniwersytetu. Strata tak znaczna wymagała całéy nad osiéroconym instytutem opieki Magistratury, aby młodzież nie uczuła iéy skutków, zwłaszcza gdy zapał do nauk w ogólności coraz się powiększał. Załączone są do tego Programmu wyimki z Liwiusza w polskiém tłumaczeniu Professora *Kulikowskiego*.— Programmata dwóch lat następnych obeymuią szkolne wiadomości i dwie Professora *Macieiowskiego* rozprawy; pierwszy: « *Legum Solonis et Decemviralium comparatio, pars Ima de debitoribus*", drugi: « *In M. T. Ciceronis Topica animadversiones quaedam*".— Przytém donosi ten drugi Programm, że Magistratura edukacyyna mianowała przy Lyceum osobnego Prefekta.

W ostatnim t. i. przeszłorocznym Programmie, który zwykle *abituryentów* biiografiie i porządek popisu wykłada, Rektor, przechodząc szereg przedmiotów w Lyceum dawanych, okazuie konieczną potrzebę starania się o połączenie *realnéy* z nich korzyści z *formalną*. Poczém umieszcza ten programm «*zdanie o dopełnieniach Tacyta przez Brotiera*" napisane przez Prof. *Koncewicza*. Tento Programm dał Obywatelowi Maz. powód do zarzutów, które iuż w ogólności przeciw wszystkim Programmatom, iuż w szczególności

przeciw temu w Gazecie Warsz. roku zeszłego umieścił. *Linde* odpowiadaiąc naprzód na zarzuty ogólne, wykłada spostrzeżenia, z saméy historyi Programmatów wynikaiące, względem potrzeby i korzyści pism takowych. Programmata Liceowe zawierały nie tylko historyą tego instytutu, lecz i rozwiianie się planu nauk i urządzenia wewnętrznego; oswaiały publiczność, tudzież inne szkoły tegoż stopnia za przykładem iego idące, z poźnieyszemi urządzeniami, ile że tu Magistratura, nie za samemi teoryami zapędzaiąca się, w wykonywaniu pod swém okiem, piérwéy próbę widziała tego, co miało z czasem bydź przedmiotem powszechnego urządzenia. Z téy okoliczności wypadało, że programmata przed ogłoszeniem przepisów powszechnych, musiały więcéy szérzyć się z wykładem przedmiotów nauki i sposobu iéy dawania. Jednakże Obywatel Maz. chce, aby żadnych, nawet iedno- i pół-arkuszowych programmatów nie było, przestaiąc na samém ogłoszeniu przez gazety. Zdaie się więc nie zważać tego, że celem programmatów nie iest gołosłowne uwiadomienie o dniu rozpoczynać się maiącego popisu; co zaś w nim ma bydź i może bydź umieszczonęm, o tém Magistratury edukacyyne po należytém rozważaniu stanowiły, a kilkanastoletni szereg programmów dowiódł dostatecznie użyteczności tego rozporządzenia. Daléy to, czego Gaz. Lit. Halska po naszych Programmach żądała, Obyw. Maz. gani, to iest, umieszczanie rozpraw, przypisuiąc ie naśladowaniu Niemców; mówi nakoniec, iż ieśli konieczność programmatów przypuścić trzeba, woli z nich dowiedzieć się o stanie szkoły, niż o tém, co ten lub ów nauczyciel w iakimkolwiek przedmiocie sądzi. *Naprzód* czas iuż, ażeby te intolerancye narodowe ustały, i nie pytano się, czy co iest francuzkiém, czy polskiém, czy niemieckiém, lecz czy iest dobrém; *powtóre*, prócz tego że umieszczanie rozpraw w programmatach rozporządzeniem Rządowém iest nakazane, któż nie widzi, że przez nie zdarza się Professorom sposobność dać się poznać uczonemu światu, i zachęca się ich do tego rodzaiu pracy, do którego u nas niewielu pisarzów się bierze? — Co do zarzutów w szczególności ostatniemu Programmowi Lyc. czynionych, Obywatel Maz. powstaie naywięcéy na umieszczone w nim *curricula vitae abiturientium*, mianuiąc ie zwyczaiem zupełnie bezużytecznym. Lecz gdy do celów szkoły Woiewódzkiéy należy, aby młodzieniec, ukończywszy chwalebnie wszystkie iéy klassy, był usposobiony do Uniwersytetu, zatém w statystyce szkolnéy nie oboiętną iest rzeczą liczba coroczna, iaka z któréy szkoły wychodzi; zamiast zaś gołéy liczby zawsze lepszą iest lista imienna. Gdy ukończenie szkół takich, iakimi są Woiewódzkie, gdy przeyście stąd do szkoły głównéy, ważną iest epoką w życiu młodzieńca i za taką uważaną bydź powinna, słuszna więc zebrać główne iego wieku pory, nawet, gdyby to nikogo wiécéy obchodzić nie miało, iak iego samego i iego rodzinę; ale nadto obchodzi szkołę nie tylko tę, z któréy odchodzi, lecz także i tę, do któréy został przygotowanym. Daléy wyraża się w tych biiografiiach, iak skory był którego ucznia postęp roczny, iak prędkie promocye, w jakich przedmiotach nauki naywięcéy pracował i celował, czy na pochwały, na nagrody zasługiwał, nakoniec iakowemu wydziałowi naukowemu, lub w ogólności iakiemu powołaniu poświęcić się zamyśla. — Na zarzut, iż nic w tém niemasz nowego, że korzyści z nauk powinny bydź *formalne* i *realne*, sam sobie Obywatel Maz. odpowiada; bo gdy się wyraża, że tak rzadko widuie te korzyści w naukach połączone, dowodzi tém samém, że potrzeba ich połączania nigdy dosyć przedstawianą i powtarzaną bydź nie może. Zaś gdy popisy publiczne uważa iedynie iako *malum necessarium*, nie zdaie się mieć względu na ich dobrą stronę, i na to, że o stanie szkoły nie można sądzić z publicznego popisu, niewziąwszy w pomoc examinów prywatnych, wizyt i nadzwyczaynych niespodziewanych odwiedzin szkół rozmaitych. Kończy *Linde* ten Programm wzmianką o zaszłych w tym roku zmianach w gronie nauczycielskiém, dodaiąc że Lyceum po wielorakiey stracie z powodu założenia Uniwersytetu poniesionéy, ieszcze nie ze wszystkiém przyszło do siebie, i wiele ieszcze potrzeba, aby było w sta-

nie tym, w iakim się przed rokiem 1817 znaydowało. Nam tu zaś dodać wypada, iż ze względu korzyści instytut ten był iedynym prawie, który pośród nieprzyiaznych dla nauk czasów i okoliczności, stanowczy wszelako i znakomity miał wpływ na edukucyą publiczną; podobny do tego obywatela, który dobro kraiu na pierwszym maiąc względzie, i sam do tego celu całém staraniem dąży, i usposobionych przez siebie synów na posługi oyczyznie rozsyła. Instytut ten był wzorem dla szkół innych tak co do rozwiiania planu nauk, iak i urządzenia wewnętrznego; on im początkowo dostarczał nauczycieli doświadczeniemi nauką biegłych; on był nieiako twórcą Uniwersytetu, udzielaiąc nowemu zakładowi Professorów, biblioteki, gabinetów. Zasługi zas w téy mierze przynależą się wprawdzie nie iednemu z rodaków, ale niema ich nikt większych nad ś. p. St. *Potockiego* i szanownego *Linde*.

Następuie przemowa P. *Karwowskiego* nauczyciela Lyceum, zachęcaiąca młodzież w języku łacińskim do nauki ięzyka i Literatury Greckiéy: *De Litterarum græcarum utilitate et præstantia. Ad juventutem scholasticam.*— Są tacy, mówi autor, którzy ośmielaią się utrzymywać, że z nauki języka i Literatury greckiéy ani prywatne ani publiczne dobro nie odnosi korzyści; że wszystko iuż iest przełożone na ięzyki nowsze; że tę mozolną pracę zostawić raczéy należy antykwarzom, gdyż ci, którzy lub urzędy piastować, lub gospodarstwu poświęcić się maią, mogą się obeyść bez Literatury greckiéy. Gdy tedy P. *Karwowski* zamierzył w téy do młodzieży przemowie, zachęcić ią do Literatury greckiéy, całém więc iego zadaniem było zbić przytoczone tu zarzuty i okazać *iasno*, i *dowodnie*, że i w tych czasach ięzyk i Literatura grecka w wielorakim względzie iest potrzebną, i że bez nich w żadnéy gałęzi umieiętności nie można bydź biegłym. Ale przemowa P. *Karwowskiego* iest raczéy pochwałą ięzyka i Literatury greckiéy, ozdobną retorycznemi figurami, niżeli udowodnieniem ich rzeczywistéy użyteczności, a zatém potrzeby usilnego przykładania się do nich. Autor zapytuie się, która iest umieiętność, któréyby użyteczność tak iasną i oczywistą była ?, i przytacza zdanie Horacego w liście do Pizonów wyrażone: *Vos exemplaria graeca nocturna versate manu, versate diurna.* Ale naprzód owe zapytanie niczego nie dowodzi; te zaś Horacego wyrazy nie można iuż z tą samą powagą do naszych zastosować czasów. Horacy nie miał przed sobą innych wzorów, nie mógł więc innych przytoczyć. Daléy utrzymuie autor, że nikt nie może bydź filozofem kto nie zna *Platona*; nikt matematykiem, kto nie wie, że *Euklid*, *Archimedes* i w. i. u Greków w téy umieiętności celowali; nikt lekarzem, kto nie czytał *Hippokratesa* i iego nauką cały się nie przeiął. Utrzymywania te, są bez zasady. Albowiem, o ile w pięknych kunsztach dotąd służyć nam mogą za wzór starożytni, o tyle w ścisłych umieiętnościach zostawiliśmy ich za sobą; co z naturalnych wynika przyczyn. Kto się iakiéykolwiek poświęca umieiętności, wszelkie poczynione w niéy odkrycia przyswaia sobie iako rzecz gotową, a własne poczyna od tego, że tak powiem, punktu, na którym stanęli iego poprzednicy; tak więc z biegiem czasu widzimy i widzieć będziem ciągłe w umieiętnościach postępy, przeciwnie zaś, gdy w pięknych kunsztach każdy ich zwolennik wszystko na nowo z siebie stwarzać musi, kwitnienie ich może bydź tylko peryodyczne, bo zależy od ieniuszów, którzy się w pewnych czasach zjawiaią. Z takowych to przyczyn wzniosły się umieiętności do tego stopnia, że iuż same dzieła w żyiących ięzykach są wystarczaiącym dla uczących się żywiołem, i mogą bez pomocy ięzyka greckiego wydać naybiegleyszych filozofów, matematyków i lékarzy.— Daléy wyraża autor, że gdy autorowie łacińscy na greckich zaprawiali się wzorach, przeto kto z czytania dzieł ich iakiekolwiek chce odnieść korzyści, konieczną iest rzeczą, aby z niepoślednią znaiomością Literatury greckiéy przystępował do nich, albowiem, mówi, nikt nie zrozumie, nikt nie poymie i nieprzyswoi sobie nauki i wdzięku wymowy *Cycerona*, lub poezyi *Horacego* i *Wirgiliusza*, ieżeli nie póydzie do źródła, skąd były czérpane, i nie będzie śledzić tych wszystkich szczegółów w poiedynczych pisarzach greckich. *Na-*

przód iak nie iest oczywistą rzeczą, ażeby dla poięcia piękności *Cycerona* lub *Horacego*, potrzeba było śledzić w autorach greckich te mieysca, na wzór których łacinnicy tworzyli swoie krasomowcze i poetyckie ozdoby, tak nie są oczywistemi i korzyści stąd wynikać mogące; *powtóre*, przypuściwszy nawet iakie stąd korzyści, czyliż wynagrodzą one młodemu czas strawiony na mozolném drabowaniu dzieł i wyszukiwaniu w nich oryginalnych drobnostek w celu porównywania ich z naśladowanemi? *nakoniec*, czyliż z takowego szperania można bydź pewnym skutku, lub gdy się nawet powiedzie, z jakiegoż względu te prace wpływać będą na umysłowe ukształcenie młodzieży? — Słusznie daléy uważa autor, że oświata i obyczaie wiele są winny Literaturze greckiéy. Ale nie o to rzecz idzie. Zadaniem P. *Karwowskiego* było, okazać, o ile ona *teraz* iest pożyteczną, o ile przykładanie się do niéy potrzebne. Przykład z dzieiów oyczystych nic iuż nie mówi za użytecznością greckiéy Literatury i ięzyka w czasach teraźnieyszych. Po upadku wschodniego césarstwa, gdy nauki wypłoszone przez barbarzyńców z starożytnego siedliska, w części we Włoszech przytułek znalazły, przodkowie nasi ceniąc ie i staraiąc się o ich nabycie, z sprawiedliwych powodów i z chlubą oyczyzny wysyłali młodzież za granicę, aby tam na starożytnych wzorach smak swóy zaprawiwszy, odniesione korzyści składali na rodzinnéy ziemi; ale w naszych czasach, gdy wszelkich umieiętności gałęzie, w rozlicznych ięzykach i po wszystkich kraiach na tak znakomitym zostaią stopniu, czyliż te same powody przykładania się do greckiéy Literatury, będą równie ważne, równie znaglaiące? —

Daléy znowu wyraża autor że zaniedbanie Literatury greckiéy było powodem, iż późniéy oświata u nas wygasła. Przez iakie koleie oświata w Polszcze przechodziła, i co na iéy peryodyczne kwitnienie lub upadek wpływało, iest to zadanie wcale inne i nie tak do rozwiązania łatwe. Jednakże między przyczynami, któreby w téy mierze położyć można, zaniedbanie Literatury greckiéy naymnieysze podobno miałoby znaczenie. — Wreszcie odpowiada autor tym, którzy z tłumaczeń też same co z oryginałów sądzą odnosić korzyści. Oddaie naprzód sprawiedliwość mozolnym pracom i zasługom tłumaczów, ale ostrzega razem, ażeby dla tłumaczeń nie zaniedbywać samychże autorów greckich. « Albowiem" dodaie « taka iest moc i zwięzłość (dignitas), taka rozmaitość i obfitość ięzyka greckiego, iż *naywymownieyszy* nawet tłumacz nie zdoła dokładnie wszystkiego wyłożyć." Lecz pytam się, co iest celem odczytywania dzieł klassycznych, ieżeli nie to, że oprócz nauki, możemy na nich smak kształcić, i czérpać wzorowe przykłady dla tego iedynie, aby ie potém umieć stosownie używać i własnemu przyswaiać ięzykowi. Jeżeli zaś *naywymownieyszy* tłumacz, oczywiście z przedmiotem swoim naylepiéy obeznany, piękności wyszukuiący i cały duchem oryginału przeięty, nie zdoła wszystkiego dokładnie wyłożyć, cóż zdoła młodzieniec, który ani z tém usposobieniem co do znaiomości rzeczy i ięzyka, ani z tém zaufaniem w siłach swoich i zdolnością poznawania, do wspomnionego przystępuie zamiaru? Tak więc napomkniona uwaga autora, będzie dla niego raczéy odstręczeniem, niżeli zachętą do Literatury greckiéy. — Przytoczywszy na ostatek zdania niektórych autorów łacińskich o potrzebie i ważności Literatury greckiéy, kończy P. *Karwowski* rzecz swoię tém utrzymywaniem, że bez pomocy rzeczonéy Literatury nikt w żadney umieiętności *doskonałym* bydź nie może.

Czyniąc te moie uwagi nad pismem P. *Karwowskiego*, co do gładkości stylu i pięknego zamiaru na pochwałę zasługuiącém, daleki iestem od tego, ażebym miał starożytnéy Literaturze uymować w tém, co iéy wieki i zdania wielkich ludzi przyznały; i owszem ceniąc ią równie z innymi, przyznaię iéy użyteczność i potrzebę, gdy ieszcze i dla nas szczególniéy co do poezyi i wymowy zawiéra godne naśladowania wzory: lecz chciałem ia tylko wykazać, że w celu zachęcenia do niéy młodzieży czasów teraznieyszych, gruntowniéy należało autorowi rzecz swoią przeprowadzić, to iest, nie ze zdań łacińskich pisarzów, nie z przykładów dzieiów dawnych,

lecz z obecnego stanu i wzaiemnego stosunku nauk okazać *iasno* i *dowodnie*, o ile *teraz* ięzyk i Literatura grecka wpływa na ukształcenie lub rozmaite powołanie człowieka, a zatém, iak dalece przykładanie się do niéy iest dla młodzieży potrzebne.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Miasto *Janina* w Albanii, które w teraźnieyszych dzieiach Grecyi tak znakomitą gra rolę, i 40000 pilnych i oświeconych liczy mieszkańców, prowadzących znaczny handel z Włochami, Austryą i Niemcami, posiada obecnie dwie szkoły, w których biegli Professorowie udzielaią młodzieży nauk w starożytnych ięzykach. Jednę z tych założył przed 130 laty maiętny kupiec *Ghioni*, a dla iéy utrzymania złożył w banku weneckim znaczny kapitał, który iednakże z wieloma innemi przywłaszczyli sobie Francuzi, w czasie zaiętéy przez nich Wenecyi. Odtąd utrzymywała ten instytut szanowna i maiętna rodzina *Zosimów*, częścią po Rossyi, częścią po Polszcze i Austryi rozpierzchniona. Szkoła ta liczy przeszło 300 uczniów, druga zaś, dopiéro przed 30 laty założona, około 100. Każdy z tych instytutów posiada własną Bibliotekę i gabinet historyi naturalnéy; a od kilku lat zaprowadzono w nich Bell-Lankastrowski sposób wzaiemnego uczenia. Z szkół tych wyszło iuż wiele zdatnéy młodzieży, usposobionéy dostatecznie do zwiedzania niemieckich Uniwersytetów.

Mehemed Ali Basza założył w Egypcie instytut naukowy na wzór francuzkich Lyceów. *Nureddin Effendi*, mąż pełen wiadomości i smaku, który zupełnie europeyskie wychowanie odebrał, iest na czele tego instytutu. Basza zdaie się w istocie sprzyiać postępowi kunsztów i umieiętności, a francuzki konsul *Drovetti*, za którego radą częstokroć idzie, równie iak i prace francuzkiego inżyniera *Pascal Coste* trudniącego się z polecenia Baszy wykopaniem kanału *Mamuhdieh*, zayma w czasie chlubne mieysce w dzieiach odrodzenia się Egyptu. Tu należy także *Bazyli Fakr*, który wiele dzieł Wolneia, Rollina, Fenelona, Woltera, Baccariego wytłumaczył na ięzyk arabski, i właśnie życie Alexandra kończy. Na to mieysce w dzieiach swoiéy oyczyzny zasługuie także *Hadji Othman*, pełen wiadomości i ducha filozoficznego młodzieniec, którego Basza dla ukończenia nauk, czyli raczéy dla wydoskonalenia się w nich do Paryża wysłał.

Etat de l'Angleterre au commencement de 1822. considéré sous le rapport des finances, des rélations extérieurs, du département de l'Jnterieur, des Colonies e,t.c. publié par ordre du Ministère de Sa Majeste britannique; traduit de l'anglais par M. M. P. — A. D.:. et J. G. à Paris 1822.

W kraiu takim iak Anglia, gdzie opinia publiczna tak wielki ma wpływ na skuteczność prawideł Rządu, musi oczywiście Ministrom naywięcéy na tém zależeć, aby tą opinię światleyszéy części Narodu pozyskać dla siebie, a czczość nagany swoich przeciwników okazać publiczności tak iasno, ażeby oczywistość i prawość zamiarów skłoniła ią ku prawidłom ich postępowania.

Jest to bez wątpienia naylepszy i naypewnieyszy środek, za pomocą którego Ministrowie w kraiu wolnym i konstytucyynym mogą odnieść zwycięztwo nad przeciwnikami, utrzymać poszanowanie i ufność publiczności, i zapewnić sobie trwałość swoich rządów. Ale rzecz iasna, iż w takiém Państwie człowiek z głową ograniczoną i bez wiadomości ani Ministrem bydź, ani na tym urzędzie utrzymać się zdoła. Dwa następuiące warunki mogą tu iedynie Ministrowi na długi czas urzędowanie zapewnić: 1ód Aby teoryę Administracyi kraiowéy znał tak dobrze przynaymniéy, iak ią znaią nayświatleysi ludzie w kraiu, i 2re, aby swoie postępowanie zdołał usprawiedliwić powodami, któreby się odznaczały nie tylko rostropnością i stosownością do zamierzonego celu, lecz nadto któreby się zgadzały z moralnym sposobem myślenia ludu. Jeżeli z uwagą

przeydziemy publiczne narady w Parlamencie angielskim, spostrzeżemy nietylko że Ministrowie usiłowali prawidła postępowania swoiego według zasad roztropności i prawa usprawiedliwić, lecz oraz przekonamy się, że ci tylko ministrowie naydłużéy urzędowali, którzy posiadali dosyć wiadomości i talentu, aby postępki swoie stosownie do powyżéy wzmiankowanych widoków, przeciwko napadom swych przeciwników usprawiedliwiać z wyższością. Chociaż przypuścimy, że ich talent i wiadomości wyrównywaią talentom i wiadomościom ich przeciwników, wszelako Ministrowie wielką ieszcze maią przewagę, albowiem strona oppozycyyna niemoże mieć nigdy pod ręką wszystkich dat z taką pewnością iak piérwsza, i dla tego musi się zawsze trzymać ogółowych prawideł, i rzeczywiste wypadki często kroć mylnie przytacza; piérwsi zaś, pomimo że z położenia swoiego obeznani są z szczegółowemi sprawy i ich stosunkami, mogą w każdéy chwili łatwo nabywać wiadomości o tém, co się przed ich oczami nie działo.

Powyższe pismo iest dziełem, które wielce zaymować powinno serce i umysł tych wszystkich, którzy maią udział w Rządzie i w sprawach światowych. Wprawdzie, kto czytał uważnie spory przeszłoroczne Parlamentu, nieznaydzie w niém wiele nowego; znaydzie wszelako nayważnieysze sprawy wielkiego mocarstwa, maiące styczność z interesami innych mocarstw, zebrane światłem rozumowaniem w iedną całość, którą z ciekawością i zadowolnieniem przeydzie. Całe to pismo dąży w ogólności do tego, aby okazać, iż Rząd angielski niespuszczał nigdy z oczów dobra swoiego ludu, ani powszechnéy sprawy we wszystkich swych zasadach, i że nigdy téyże sprawy ludu niepopierał inaczéy, tylko postępuiąc sprawiedliwie z innemi narodami i stosownie do przyiacielskich związków, w iakich się Anglia z temiż narodami znaydowała. Przedmiot ten zaymie i ucieszy czytelnika, chociaż nawet badawczy iego rozum nie w iedném mieyscu dostrzeże, że nie wszystkie publiczne czyny Ministrów, wypływały z tak czystego źródła, iak ie tu autor wystawia.

Pismo to zawiéra wyraźny i dobrze ułożony obraz stanu Wielkiéy Brytanii i zasad, podług których Rząd względnie na tenże stan działał, tudzież usprawiedliwienie postępowania Ministrów przeciwko stronie oppozycyynéy. Celem tego pisma w szczególności, iest udowodnienie przez rzeczywiste wypadki, że dobry byt ludu angielskiego, pomimo wrzasku strony przeciwnéy, znayduie się w ciągłych i stałych postępach, że Rząd wiele uczynił ku iego polepszeniu, i że, ieśli więcéy uczynić niemógł, pochodziło to ztąd, iż zbytnie żądania ludu były niepodobne do uskutecznienia, a nieiedno dla tego iedynie stać się niemogło, iż wyższe cele Państwa wymagały przedsięwzięć, które się z niższemi widokami (pomnożeniem bogactw) niezgadzały. Naydłuższy rozdział zaymuie się skarbem. Gdy Ministeryum widziało, iż po zawarciu pokoiu niektóre odnogi rękodzieł i handlu, które się innym dostały narodom, musiały bydź kraiowi odięte, i że to zrobi wielką szczerbę w dotychczasowym przychodzie narodowym, poczytało sobie za obowiązek przynieść ludowi ulgę, ile tylko możność dozwalała, i na ten koniec przedsięwzięło: 1ód. Założyć kres wzrostowi długów i dawać pilną baczność na ich umnieyszenie; 2re ciężar rocznych podatków zmnieyszyć. Aby zaś okazać, iak to uskuteczniono, wystawia pismo: 1) Jakie oszczędności poczynili Ministrowie od końca woyny w wydatkach publicznych, i że nie mogły bydź większemi z powodu potrzeby osiągnienia ważnieyszych i potrzebnieyszych celów; 2) iaki iest obecny stan głównych źródeł bogactwa kraiowego, czyli się te zmnieyszyły, lub czy są w całości, i czego się ztąd na przyszłość spodziewać należy! Okazuie daley, że wydatki istotnie znacznie zmnieyszono, chociaż etat woyskowy w porównaniu z Etatem w pokoiu przed ostatnią woyną, znacznie powiększony bydź musiał. Wszystko to dowiedzione iest zaymuiącém wyrachowaniem i rzeczywistością.

Większą część środków zmnieyszenia wydatków wynaleźli sami Ministrowie, bez naymnieyszego wskazania ich poprzednio od strony Oppozycyynéy. Prawie *ieden* tylko artykuł z wniosku

strony oppozycyynéy znayduie się pomiędzy niemi, to iest: zmnieyszenie *Sinekurów*. Dowiedziono tu rachubą, że cały ten wydatek tak był nieznacznym, iż Ministrowie iego zniesienie ledwie za umnieyszenie rozchodu poczytywali. Wszystkie *Sinekury* razem wzięte nie wynoszą więcéy rocznie iak 100,000 f. st. Rząd używa ich na wynagrodzenie źle płatnych usług kraiowych, lub przeznacza z nich wysłużone pensye. Przecież uczyniono coś w tym względzie, aby zadowolnić opinię publiczną, lubo według zdania Ministrów zmnieyszenie to niemiało żadnéy wartości. Swiadomi nauki zarządzania skarbem, czytać będą zapewne z wielkiém upodobaniem wykład działań finansowych, za pomocą których Ministrowie obeszli się bez pożyczki, i iak się utrzymuią skarbowemi assygnatami.

Wielce interesuiącemi są dowody gruntownie wywiedzione, że główne źródła przychodów kraiowych, a tém samém i bogactwa kraiowego, polepszyły się od czasu zawarcia pokoiu. Składaią się one mianowicie z zewnętrznego handlu, żeglugi, rękodzieł, z wewnętrznego handlu i wewnętrznéy konsumcyi. Wprowadzenie artykułów, ktorych używaią w rękodzielniach angielskich iako surowe materyały do wyrabiania, powiększało się corocznie tak, że n.p. w roku 1817 weszło prawie za 700,000 ft st. lnu i konopi; w roku zaś 1821 na wprowadzenie tych artykułów wydano 1,200,000. Jeszcze bardziéy wzrastaiący stosunek okazał się co do surowego iedwabiu i t.d. Podobnie w ustawiczném powiększaniu się postępowało wprowadzanie takich artykułów, które są przeznaczone w części na wewnętrzną konsumcyą, a w części na handel zagraniczny, iako i tych, które iedynie tylko na kraiową służą potrzebę. Podobnież dzieie się z wyprowadzaniem.

Okoliczności te posłużyły Ministrom do usprawiedliwienia swoich zasad co do handlu zewnętrznego przeciwko Teorykom, którzy zupełnéy wolności iego żądaią. Pismo to wyraża, iż Ministrowie bardzo dobrze znali korzyści teoryi wolności handlu, lecz że z własnego doświadczenia osądzili ią za rzecz niepodobną do uskutecznienia, dopóki wszystkie celnieysze narody nieprzyymą téyże zasady wolności. Daie przecież pochwały Ministrom, że zawsze, gdzie tylko okoliczności dozwalały, szli za wyobrażeniami wolności handlu, a wszelkie Monopolia ile możności ograniczali. W dowód tego są tu wymienione wolne porta dla handlu indyyskiego, zniesienie Monopoliów wszystkich towarzystw handlowych, wyiąwszy Wschodnio-Jndyyskiego które atoli tak iest uszczuplone, że zaledwie za Monopolium uważane bydź może.

Handel wewnętrzny zarówno iest korzystny. Wszystkie płody celnieysze i ich konsumcya wzrasta coraz bardziéy, iako to: towary bawełniane, wełniane, iedwabne, kruszcowe, fabryki szkła, sól, mydło, świece, i t. p. Że zaś wszystkie te przedmioty staniały, niemożna się na to użalać, i owszem dowodzi to iawnie lepszego bytu narodu. Albowiem, że nierównie więcéy ludzi używa przyiemności życia, tego iest naypewnieyszym dowodem powiększony rozchód towarów, a że wiele się wyrabia, okazuie również iasno, że rękodzielnicy znayduią w tém swoie korzyści. Tę prawdziwą zasadę stosuie autor także do stanu rolnictwa, i utrzymuie, że uciążenie tego stanu iest tylko chwilowe, i że wkrótce stosunki tak się dadzą urządzić, że produkcya i konsumcya muszą przyyść do równowagi, i że niezbraknie na ochocie wyrabiania tego, co iest potrzebą i dobrze się wypłaca. Daléy czyni to pismo w ogólności uwagę, że woyna przez zbyteczną konsumcyą spowodowała wielką produkcyę, która przewyższyła potrzeby pokoiu, i że pomyłka w rachubie, w którey nad zmienionym stanem rzeczy należycie się nie zastanowiono, mogła łatwo nierozważnych przedsiębierców do straty przyprowadzić; lecz dodaie oraz, że przecież ten stan długo trwać niemoże, że wszystko powoli w należyty weydzie porządek, tak, że płody wyrobkowe stosować się będą do ich konsumcyi, że temu złemu Rząd zapobiedz niemoże, i że sam czas tylko usunąć ie zdoła. Szczególniéy zaymuiące iest obiaśnienie, że niska cena wróży raczéy więcéy dobrego iak złego dla kraiu, i że byłoby niedorzecznością twier-

dzić, iż płody wyrabiane w niższéy od kosztu cenie, mogą przez to kray zniszczyć. Skutki przekonywaią iasno, że nizkie ceny bynaymniéy niezmnieyszyły bogactwa narodowego. Albowiem gdy to iedynie na ilości przedmiotów konsumcyynych, których co rocznie lud dostarcza, nie zaś na wartości pieniężnéy zależy, za którą też przedmioty bywaią sprzedawane, zatém większa konsumcya rzeczy do wygód służących, okazuie widocznie wzrost dobrego mienia narodu, a rachunki skarbowe dowodzą tego naylepiéy. Przychód od stępla znacznie się powiększył, co iest znakiem, iż ilość kupna i sprzedaży, równie iak ilość rzeczy sprzedaynych pomnożyła się w kraiu. Taxa od okien i domów, podatek od koni pocztowych i furmanek przyniosły znacznieyszy dochód, co iest także pewnym znakiem, iż więcey kapitałów w domach i pomieszkaniach znayduie się i że w większym są ruchu. — Wszystkie prawie źródła publicznego dochodu wydaią znacznie więcéy iak w upłynionych latach, a przecież podatki niebyły powiększone. Czyliż może bydź iaśnieyszy dowód pomnażaiącego się dobrego mienia narodowego? — Nawet i Taxy ubogich zmieyszyły się w wielu częściach królestwa, a i ta okoliczność służy niemało do poparcia twierdzeń autora.

(*Dokończenie nastąpi*).

NEKROLOG.

D. 20. miesiąca Lipca miłośnicy dzieiów Rossyi utracili znakomitego męża Burcharda *von Wichmann*, znanego z olbrzymiéy myśli, utworzyć rossyyskie Muzeum narodowe na wzór sławiańskiego JW. *Ossolińskiego* w Wiedniu. Urodził się w Rydze d. 24. Sierpnia 1786 r., uczył się w Jenie i Heidelsbergu, piérwéy poświęcił się był nauce lekarskiéy zatrudniaiąc się razem historyą i statystyką, do których miał szczególną skłonność i którym potém oddał się zupełnie, iak skoro pewny przypadek przekonał go, ile powinność sumiennego lekarza iest odpowiedzialną za życie człowieka przez naymnieyszą własną niebaczność lub niedozór innych utracone: gdyż chcąc ratować iednego włościanina chorego, dał mu zażyć pewną miarę *opium* w czasie przepisanym; chory, rozumieiąc że prędzéy ból swóy uśmierzy, po oddaleniu się Doktora wypił wszystko i w krótce zasnął na wieki. Czuły *Wichmann* nie chciał to nieszczęście przypisać ślepemu losowi, i wolał odpokutować za to odmianą stanu, na którym własne zasadzał szczęście. Od tego właśnie czasu zaczął zbiérać wszystkie dzieła do rossyyskich dzieiów należące. W r. 1807 powrócił do Rygi dla załatwienia interesów domowych, po śmierci rodziców w nieładzie zostawionych. W r. 1808 przeniósł się do Petersburga i został nauczycielem historyi i statystyki w korpusie Paziów J. C. M., potém wezwanym był od JO. Xnéy Alexandrowéy Würtembergskiéy dla dozoru nad wychowaniem dwóch Xiążąt młodych, iéy synów. Spełniwszy ten obowiązek w przeciągu lat trzech, udał się do domu JW. Jerzego Hr. *Siwersa*, aby zbiór swóy, który iuż 3000 tomów zawiérał, przyprowadzić do porządku. W r. 1817, zmuszony innemi potrzebami, przedał go za 15000 rubli ass. JO. Alexandrowi Xciu *Łobanowowi Rostowskiemu*. Tym czasem dwa lata pełnił obowiązki Sekretarza i Bibliotekarza przy boku JW. Kanclerza Państwa rossyyskiego Hr. *Rumiancowa*. Dla osłabionego zdrowia znowu od r. 1814 do 1815 przemieszkiwał w domu wspomnionym JW. *Siwersa*, nim został Dyrektorem szkół w Kurlandyi, dla których wiele dobrego uczynił i mógłby był uczynić więcéy, gdyby go był nie oddalił od nich przyięty znowu obowiązek towarzyszenia młodym xiążętom Würtembergskim w podróży za granicę. Będąc tam, z naywiększą gorliwością starał się odnowić swóy zbiór z ksiąg i rękopismów do dzieiów Rossyi należących; lecz musiał powrócić do Rygi na ratunek własności swoiéy ziemskiéy od pieniaczów zakłóconéy, i w przeciągu lat dwóch doświadczyć wszelkich zgryzot takowym sprawom towarzyszących. Nakoniec sprzykrzywszy sobie te walki, zabrał zbiór swóy do Petersburga w r. 1820 w nadziei łatwieyszego w téy stolicy założenia Muzeum narodowego, po wydaniu o tém ieszcze w Rydze Programmatu: *Russlands Natio*-

nal-Museum (którego tłumaczenie rossyyskie w dzienniku: Syn *oyczyzny* r. 1821 N° 33 iest umieszczone). Zmuszony okolicznościami sprzedał i ten zbiór swóy iuż do liczby 2000 tomów posunięty za 10,000 rubli ass. do Biblioteki głównego sztabu Jego C. Mści. Ledwo wszedł był do służby w departamencie spraw religiynych, i zachęcony od swego dobroczyńcy JW. *Turgieniewa* zaczął dalszy ciąg prac swoich literackich, niespodziana śmierć (od zapalenia wnętrzności) w jednym dniu przerwała pasmo dni iego pracowitych i dla nauk tyle pożytecznych.

Oprócz wyżéy wspomnionego pisma o Muzeum narodowém, zostawił:

1. Obraz Państwa rossyyskiego (Darstellung der russischen Monarchie) dr. w Lipsku, 1813, wybrany z Hassela z wielą dodatkami i poprawami.

2. O wybraniu Cara Michała Romanowa (Urkunde über die Wahl Michaël Romanów). Tamże r. 1820 z tłumaczeniem aktu tego wybrania wydrukowanego po rossyysku w zbiorze dyplomatycznym JW. Hr. *Rumiancowa.*

3. Zbiór dotąd niedrukowanych drobnieyszych pism do dawnych dzieiów Rossyi (Sammlung bisher noch ungedruckter kleiner Schriften zur älteren Geschichte Russlands). Część I. w Berlinie, 1820. Wybrany z archiwów Wiedeńskiego i Wolfenbüttelskiego. Do dalszego ciągu zostało się wiele zapasów.

4. Czasoliczbowe obeyrzenie naynowszych dzieiów Rossyi (chronologische Übersicht der neuesten russichen Geschichte) w 2ch cz. Lipsk, 1821. Część 3cia także gotowa tego arcydzieła *Wichmanna*, które tłumaczy się na ięzyk rossyyski.

Oprócz tych pism wydanych, wiele dostarczał razem z ś. p. *Buhle* do nowéy Encyklopedyi przez Jersza i Grubera w Lipsku wydaiącéy się i do innych dzienników. Wydawca Archiwum północnego (w ięzyku rossyyskim), umieściwszy w nim krótki rys życia *Wichmanna*, oświadcza, iak wielką winien był pomoc temu współpracownikowi.

KRONIKA LITERATURY NARODOWEY.

I. NOWE DZIEŁA.

a) *z druku wyszłe:*

127. Die Philosophie in ihrem Verhältnisse zum Leben ganzer Völker und einzelner Menschen (Filozofiia w stosunku swoim do życia całych narodów i poiedynczych ludzi) Ein Versuch von *Joseph Gołuchowki* Dr. der Philosophie. Erlangen 1822. Bey J.J. Palm und Ernst Enke. Przed. XIV. str. 219.

128. Nauka Religii dla młodzieży Jzraelitów oboiéy płci zawiéraiąca obowiązki człowieka w ogólności i Jzraelity w szczególności. Przytym nayważnieysze ustawy ceremonialne porządkiem katechizmu ułożone. Z hebrayskiego ięzyka na polski przetłumaczone przez E. H. (*Ezechiela Hoge*). w Warszawie, 1822. w Drukarni Stanisława Dąbrowskiego. Spis rzeczy i prenumerantów str. 6— dziełko 95.

IV. PIĘKNE KUNSZTA.

Wkrótce wyydzie wizerunek JW. Hr. St. *Grabowskiego*, Ministra Prezyduiącego w Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, litografowany przez artystę J. *Sonntag.*

Wyszedł świeżo Portret ś. p. Aloizego *Żołkowskiego*, Artysty Narodowego Teatru, litografowany przez *Marszałkiewicza*, z podpisem:

Mistrzowskim w sztuce swoiéy postępuiąc torem,
Był roskoszą słuchaczów, a graiących wzorem.

Dostać także można w składzie P. Brzeziny przy Ulicy Miodowéy wizerunku JWJX. Szczepana *Hołowczyca*, Arcybiskupa Warszawskiego, Prymasa Królewstwa, robionego świeżo przez P. *Sliwickiego.* Wizerunek ten zaleca się szczególniéy trafném podobieństwem.

V. PISMA PERYODYCZNE.

Pamiętnik Warszawski. Treść Nru 10 (Październik). Znikomość, wiérsz Stef. *Witwickiego.*— Odmiana, wiérsz tegoż.— Do dzieci, wiérsz *Kniaźnina* (z Puławskich rękopismów.)— Badania tyczące się wywodu etymologicznego wyrazów *Bóg, Król, Książe, Ksiądz, Książka, Księżyc, Polak.*— O charakterze pisma runicznego u dawnych barbarzyńców europeyskich, z domniemaniem o stanie ich oświecenia, przez W. *Surowieckiego.*— Obraz Statystyczny Anglii, przez F. S. (Dokończenie). — Wiadomość o niektórych częściach Afryki i o ich mieszkańcach.— O wpływie wody na fizyczne własności niektórych ciał zwierzęcych stałych, przez W. M.— O tłustościach zwierzęcych i o nowych pierwiastkach organicznych do ich składu należących, przez J. K. S.— Dostrzeżenia meteorologiczne z m. Sierpnia b. r. przez Ant. *Magiera.*